PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, czwartek 18 sierpnia 1932 r. Nr. 187

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

The Times 15.VIII, omawiając w kor. z W—wy podpisanie wiadomych protokółów pomiędzy Polską i Gdańskiem, wyraża opinję, iż podpisanie to przyczyni się do odprężenia stosunków polsko - gdańskich.

Kor. z Gdańska pisze, iż w kołach gdańskich wyrażana jest nadzieja, że w wyniku nowego porozumienia portowego Polska ponownie zacznie korzystać z doków gdańskich dla naprawy swych statków. Byłoby to dobrą nowiną dla doków gdańskich, które gwałtownie odczuwają brak pracy. Autor wskazuje że życie ekonomiczne wolnego miasta zależne jest od załatwienia sporów, dotyczących portu i bojkotu. W Gdańsku uważa się, że akcja Polski wykazuje zdecydowanie dobrą wolę do współpracy.

Danziger Neueste Nachrichten 17.VIII, w dłuższym artykule stwierdzają, że podpisanie deklaracji pomiędzy Gdańskiem a Polską oznacza niewątpliwie psychologiczne odprężenie. Należy jednak oczekiwać wypełnienia przyjętych w protokółach zobowiązań. Przedewszystkiem należy zaprzestać i potępić bojkot stosowany od kilku lat do towarów gdańskich w Polsce. Przeprowadzenie natychmiastowego zwrotu w sprawie bojkotu nie będzie dla Polski tak łatwe, jesteśmy jednak przekonani — pisze dziennik — że respektowanie własnego podpisu będzie dla niej na tyle obowiązujące, że zwrot ten nastąpi.

Danziger Landes Zeitung 17.VIII, zamieszcza artykuł pochodzący z kół zbliżonych do senatu, w którym podkreśla, że przez nawiązanie porozumienia polsko-gdańskiego zasada prawna sprawy porte d'attache ustalona w orzeczeniu trybunału haskiego w niczem nie zostaje naruszona, a ograniczenie ważności protokułów na przeciąg trzech lat jest dowodem, że Gdańsk w żadnym razie nie zrezygnował z jakichkolwiek praw suwerenności; dalej utrzymana została zasada obowiązku zgłaszania polskich okrętów wojennych w Gdańsku. Również i sprawa wysyłania patroli polskich uzależniona jest od pozwolenia prezydenta policji gdańskiej. Wogóle udzielone zostały na podstawie sobotniego porozumienia polskiej marynarce wojennej praktyczne ułatwienia i uproszczenia formalności zgłaszania. O ile Polsce w ten sposób przyznano uprzywilejowane stanowisko wobec Gdańska, to porozumienie polsko-gdańskie oznacza dla Wolnego Miasta niewątpliwą **ofiarę polityczną**. W związku z tem uzasadnione są oczekiwania Gdańska ze strony rządu polskiego, że zniesie on wszelkie krępujące gdańskie koła gospodarcze zarządzenia i powróci przy najbliższych rokowaniach celnych do zasady prawnej, ustalonej w umowach na korzyść Gdańska oraz zwalczy przy użyciu wszelkich środków polską akcję bojkotową.

Cała prasa gdańska 16. i *17.VIII* zamieszcza wiadomość senackiego biura korespondencyjnego „Dako", które wyraża oburzenie z powodu tego, że prasa warszawska ogłosiła komunikat P. A. T. w sprawie protokółów sobotnich, przedstawiający sprawę w sposób rzekomo jednostronny, a to przez przemilczenie deklaracji rządu polskiego w sprawie zwalczania bojkotu przez Polskę. Takie jednostronne przedstawienie sprawy, praktycznie wziąwszy, musi, zdaniem pism gdańskich, udaremnić skutki akcji porozumiewawczej.

Cała prasa królewiecka 16.VIII, donosi obszernie o umowach polsko-gdańskich, mających za cel unormowanie wzajemnych stosunków. Prasa, bez względu na odcień, podnosi znaczenie tego porozumienia dla Gdańska, obawia się jednak, że Polska nie wykona lojalnie przyjętych zobowiązań.

POLSKA A NIEMCY.
PO ZJEŹDZIE LEGJONISTÓW.

Völkischer Beobachter 17.VIII, w koresp. z Gdańska pisze, że pociągi nadzwyczajne z uczestni-

kami zjazdu Legjonistów miały napisy: Precz z Niemcami, Precz z Hitlerem! Również miano słyszeć podobne okrzyki. Dziennik podnosi, że już dawniej donosił o niebezpieczeństwie, grożącem Niemcom na wschodzie, a polskie manifestacje w ostatnich tygodniach dowodzą, że to niebezpieczeństwo istnieje nadal.

Kölnische Ztg. 16.VIII, w koresp. z Gdyni pisze, że zjazd Legjonistów był pomyślany, podobnie jak święto morza, jako manifestacja dla zagranicy, mająca świadczyć, że byli uczestnicy wojny, którzy walczyli z Rosją, zwracają się teraz frontem ku zachodowi. Dziennik zaznacza, że jednak na zjazd nie przybyły kierownicze osobistości. W przemówieniach unikano ostrych wystąpień przeciw Niemcom. Dziennik zaznacza, że przy przejeździe przez Gdańsk płk. Sławek przywołał do porządku tych uczestników zjazdu, którzy zaczęli tam śpiewać Rotę.

Deutsche Allg. Ztg. 17.VIII, zamieszcza artykuł „Die Gitter von Dirschau", w którym autor pisze, że przybywającego na dworzec w Tczewie uderza, to, jak Polacy podzielili cały dworzec na rodzaj okratowanych klatek, w które zajeżdżają niemieckie pociągi tranzytowe. Autor podkreśla, że to miasto i te kraty najlepiej świadczą o bezsensowności traktatu wersalskiego. Podobne stosunki i jak w Tczewie, panują na całem pograniczu z Polską od Śląska do Litwy.

POLSKA A PORT W LIBAWIE.

Kölnische Ztg. 16.VIII, nawiązuje do artykułu „Prawdy" o stacji dla polskich okrętów wojennych w Libawie i podkreśla, że port libawski, jako posiadający 60 m. głębokości, doskonale nadaje się jako punkt oparcia dla floty wojennej. Wobec tej okoliczności, że od Libawy prowadzi znana sporna linja kolejowa przez Litwę do Polski, Polska niewątpliwie będzie — zdaniem „Prawdy" chciała wywrzeć nacisk na Litwę. Dziennik zaznacza, że stąd wynika również poważne zagrożenie niemieckich interesów na Bałtyku, gdyż w razie powstania w Libawie polskiego punktu oparcia, Królewiec i Kłajpeda zostaną zepchnięte na dalszy plan, a ponadto ułatwi to Polakom dalszy bojkot Gdańska. Jasną więc jest rzeczą, że w tym wypadku interesy Niemiec i Rosji są zupełnie jednakowe. Dla Łotwy mogą być miarodajne tylko interesy gospodarcze, lecz dla Rosji, Niemiec i Gdańska wchodzą w grę także interesy polityczne to też muszą one śledzić tę sprawę z największą uwagą.

PAKTY O NIEAGRESJI. POLSKA, Z. S. R. R. A RUMUNJA.

Vossische Ztg. 17.VIII, w art. B. Luciana p. t. „Von Kellog bis zu Warschaus Extratour" stara się przedstawić „politykę paktów" w ostatnich czasach i wskazuje, że dla Ameryki paktem, na którym zdaje się ona opierać swoją politykę zagraniczną, jest pakt Kelloga; Francja i Anglja zdają się teraz najwięcej wagi przywiązywać do paktu zaufania. Jednak nie wszyscy są z tego zadowoleni; mianowicie małe państwa czują się upośledzone z powodu nieliczenia się z ich interesami państw wielkich. Akcja zawierania paktów wzmogła się także na wschodzie Europy i jeżeli tylko jeszcze Rumunja ułoży swoje stosunki z Rosją, to łańcuch paktów nieagresji będzie sięgał od morza Białego do morza Czarnego. Pewne pisma rumuńskie, jak „Adeverul" są zadowolone z przebiegu rokowań z Rosją, tak, iż może już w jesieni ten łańcuch się zamknie. Tutaj na wschodzie Europy ta polityka paktów wydaje się słuszna, ponieważ wojna czai się na granicach; wogóle jednak w polityce paktów widzi autor wiele „techniki dyplomatycznej", polegającej na sztuczności, co osłabia znaczenie wszystkich paktów; szczególnie daje się to widzieć, wg. autora, w t. zw. pakcie zaufania.

Neue Freie Presse 17.VIII, w koresp. z Bukaresztu pisze, że na skutek zapytania posła Jerzego Bratianu w parlamencie w sprawie polsko-rosyjskiego paktu nieagresji odpowiedział premjer Vajda - Vojvod, że Rumunja już w 1923 r. wyraziła życzenie zawarcia podobnego paktu z Rosją, a potem w 1929 r. został podpisany protokół Litwinowa, który według ostatniego oświadczenia sekret. stanu Stimsona ma charakter paktu nieagresji; Rumunja, jak oświadczył Premjer, dzisiaj jest również gotowa podpisać z Rosją pakt nieagresji z tem, że interesy Rumunji zostaną zabezpieczone.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Der Tag 17.VIII, w art. wst. „Mit eisernem Besen!" pisze, że rząd zbyt mało jeszcze wejrzał w stosunki panujące w administracji, gdyż dotychczasowe rządy socjalistyczno-centrowe za wiele pozostawiły swoich pupilów na stanowiskach państwowych, od których nie można oczekiwać objektywnej pracy. „Der Tag" domaga się wyrugowania ich „żelazną miotłą".

Le Journal 16.VIII, w art. G. Blun'a twierdzi, że prez. Hindenburg należy do ludzi wytrwałych i stanowczych; Hitler powinien by to przewidzieć i powstrzymać się od prób zastraszenia go zapomocą paru demagogicznych wystąpień, które świadczą tylko, iż Hitler jest kiepskim psychologiem. Zapewne żywi on obecnie urazę do swych współpracowników za to, iż pod wpływem ich wdał się on w awanturę, na której ucierpiała dotkliwie jego powaga.

The Morning Post 15.VIII, w art. wst. pisze, iż rozmowa Hitlera z Hindenburgiem może okazać się punktem zwrotnym dla Hitlera. Ruch hitlerowski nie może być na stałe utrzymywany i podtrzymywany nieziszczonemi nadziejami. W rzeczywistości są już oznaki zniecierpliwienia pomiędzy bardziej wojowniczymi zwolennikami Hitlera, którzy stanowią większość.

Autor podkreśla również, iż sytuacja polityczna w Niemczech stała się tak nieobliczalna, że trudno przewidzieć, jaki będzie jej dalszy rozwój.

The Daily Telegraph 15.VIII, omawiając w art. wst. sytuację w Niemczech, pisze, że gabinet, reprezentujący tylko Hindenburga i jego zaufanego doradcę, pozostaje u władzy. Jest rzecza prawie niemożliwą, by stan taki mógł trwać przez dłuższy okres czasu. Sytuacja jest pełna groźnych możliwości. Przywódcy narodowych socjalistów powtarzali stale, iż odmowa przyznania im politycznej władzy spowo-

dować musi gwałtowny konflikt pomiędzy narodowymi socjalistami i rządem. Trudno jest przewidzieć, jaką formę przyjmie akcja hitlerowców. Próba zdobycia władzy, — czy to za zgodą, czy też bez zgody ich nominalnego przywódcy — wcale nie jest wyłączona. Jest rzeczą jesną, iż wobec opozycji hitlerowców rząd nie będzie posiadał większości w Reichstagu i może sprawować rządy jedynie przez pogwałcenie konstytucji.

Wspominając o możliwości obalenia rządu przez Reichstag i zarządzeniu nowych wyborów, podczas których hitlerowcy zostaliby zwyciężeni, — autor pisze, iż nie wyjaśniłoby to sytuacji, której główną cechą jest fakt, że nieparlamentarny rząd zamierza utrzymać władzę na zasadzie parlamentarnej konstytucji.

The Manchester Guardian 15.VIII, w art. wst. pisze, że chociaż dotychczas żadne ostateczne rozwiązanie kryzysu niemieckiego nie wyłoniło się, jedna rzecz jest jasna, mianowicie, że niepokojące przymierze pomiędzy partją narodowych socjalistów i rządem Papena i Schleichera jest pogrzebane. Każda ze stron pragnęła w sposób zbyt widoczny wykorzystać to przymierze dla swoich celów. Propozycja współpracy w administracji miała na celu skompromitowanie partji narodowych socjalistów bez udzielenia jej władzy. Żądanie zaś Hitlera równało się narzuceniem gabinetowi polityki hitlerowców. Można wątpić, czy którakolwiek ze stron spodziewała się lub pragnęła porozumienia. Autor wskazuje na chaos jaki panuje w polityce niemieckiej. Nikt nie może przepowiedzieć, jak ułoży się sytuacja w bliskiej przyszłości.

Izwiestja 15.VIII, w korespondencji z Berlina przewiduje, że rząd von Papena wystąpi wobec nowego Reichstagu w roli wybawcy Niemiec od dyktatury hitlerowskiej w nadziei, że partje, które zapewniały jeszcze wczoraj, że głosować będą przeciw rządowi, zmienią swoje stanowisko. Papen starać się będzie pozyskać jeżeli nie zaufanie, to przynajmniej neutralność wszystkich partyj, prócz hitlerowców i komunistów.

Izwiestja 15.VIII, zamieszczają art. Karola Radka o politycznym kryzysie w Niemczech; autor pisze, że narodowi socjaliści wychodzą z założenia, iż generał von Schleicher nie odważy się wystąpić czynnie przeciwko nim z akcją na większą skalę, a to nietylko dla tego, że w Reichswehrze nurtują prądy faszystowskie, ale i dlatego, że sam generał von Schleicher i kierownicze koła burżuazji niemieckiej widzą w narodowych socjalistach rezerwę na wypadek zarówno powikłań międzynarodowych, jak wojny domowej. Wszystko w Niemczech znajduje się w stanie płynnym i niejasnym, jedynie pewną i niewątpliwą jest wola obecnego rządu pozostania u steru okrętu, idącego naprzeciw burzy.

FRANCJA A NIEMCY.

L'Echo de Paris 17.VIII, (w art. A. Pironneau) twierdzi, iż demonstracyjna „mobilizacja" 50.000 byłych żołnierzy niemieckich, w miejscowości Pirmasens, znajdującej się w strefie zdemilitaryzowanej, powinna być dla Francuzów lekcją. Nie starczy, narodowi francuskiemu sama cierpliwość, której dowody dał on ostatniemi czasy; winien on stać się pozatem jeszcze czujnym.

Journal des Débats 16.VIII w art. P. Bernus'a twierdzi, że demonstracja w Pirrmansens znalazła zbyt małe echo w prasie francuskiej, która winna była zwrócić uwagę francuskiej opinji publicznej na niebezpieczeństwo, grożące pokojowi. „Jeżeli Francja nadal będzie zamykała oczy, na rzeczywistość, to wcześniej, czy później gen. v. Schleicher, domagający się dla Niemiec równouprawnienia w zbrojeniach, przejdzie do urzeczywistnienia swych planów, które musiałyby doprowadzić do wojny. Pokój zależy więc, zdaniem dziennika, przedewszystkiem od stanowczości z jaką rząd francuski oprze się wymaganiom niemieckim".

NIEMCY A LITWA.

Der Tag 17.VIII, pisze, że spełniły się obawy dziennika, iż orzeczenie Trybunału Haskiego w sprawie Kłajpedy będzie ciężkim ciosem dla autonomji tego kraju; potwierdzają to oświadczenia Zauniusa i Sidzikauskasa. Szowiniści litewscy przeoczają, że Trybunał zgodził się z faktem zwolnienia Böttchera dlatego, iż miał on nadużyć władzy, ale nie dlatego, że taką zasadę należało ogólnie przyjąć, gdyż wyraźnie zaprzeczono prawa do zwalniania dyrektora. Nie było wcale celem wyroku haskiego podawanie w wątpliwość ważności statutu Kłajpedy. Dziennik zaznacza, że zupełnie niestosowne było zwrócenie się przewodniczącego Trybunału z komplementami do przedstawiciela Litwy; może to być rozumiane tylko jako obietnica łagodnego sądzenia przyszłych ewent. wykroczeń. Dziennik domaga się wyjaśnienia tej sprawy.

Königsb. Allg. Ztg. 16.VIII, podając streszczenie odczytu min. Zauniusa w spr. wyroku haskiego, pisze, że przepowiednie co do zaostrzenia kursu litewskiego w Kłajpedzie sprawdzają się. Świadczy o tem ustęp przemówienia Zauniusa, że autonomja kłajpedzka jest tylko stadjum przejściowem do aneksji Kłajpedy przez Litwę.

Ostpr. Ztg. 15.VIII, domaga się odwołania posła Moratha.

PO KONFERENCJI W OTTAWIE.

Le Temps 17.VIII, twierdzi, że konferencja ottawska wykazała, iż dominja stanowią od obecnej chwili niezależne państwa tak pod względem ekonomicznym, jak i politycznym, posiadające swe odrębne interesy, których nie mają zamiaru poświęcać dla samej zasady ścisłej łączności wszystkich narodów, wchodzących w skład imperjum brytyjskiego. Anglja winna zdaniem dziennika, pamiętać, że jest ona przedewszystkiem państwem europejskiem i, że sytuacja, jaką zajmuje ona, jak również pokój i bezpieczeństwo z których korzysta obecnie, zależą przedewszystkiem od pomyślnego rozwiązania trudności, piętrzących się przed Europą.

RÓŻNE.

Siegodnia 16.VIII, donoszą, że polska delegacja na międzynarodowej konferencji studentów w Rydze zaprosiła uczestników konferencji do zatrzymania się w Warszawie na dwa dni w drodze powrotnej do swych krajów.

Prawda 16.VIII, twierdzi, że ożywienie na giełdzie nowojorskiej zostało sztucznie spowodowane przez Hoovera i jego otoczenie; ma ono na celu wytworzyć wrażenie, iż powrót Stanów Zjednoczonych do pomyślności gospodarczej jest bliski. Nasuwa się pytanie czy krach, do którego manewr ten niewątpliwie doprowadzi, nastąpi przed dniem 4 listopada t. j. przed wyborem nowego prezydenta, czy też później.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50. tel. 11-86-30.